

## JERZY ŻURAWSKI

ur. 1930; Braśław



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Braśław, II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, repatriacja, dom rodzinny, wyposażenie domu, meble

### Mogliśmy zabrać wszystko

Mogliśmy [z Braśławia] zabrać wszystko co nam się żywnie podobało. Łącznie na przykład z krową, czy koniem. Myśmy nie brali żadnego żywego inwentarza. Krowę mama sprzedała chyba. Coś tam się posprzedawało, poupychało się po różnych znajomych Białorusinach. Takich zaprzyjaźnionych, którzy wiadomo, że nie wyjadą. Na przykład pianino myśmy ulokowali u lekarza miejscowego, pana Omylianowicza. Podpisana została tylko fikcyjna umowa kupna-sprzedaży. Pamiętam, że taki żyrandol, na owe czasy bardzo piękny i drogi, nieśliśmy ileś tam, osiem kilometrów, za jezioro Derewiaty, z mamą. Nie wiem skąd mama знаła na wsi tę rodzinę. To myśmy też zostawili go na przechowanie. W tej wsi światła elektrycznego nie było, tam żyrandol i tak im nie był potrzebny. Trochę takie nieracjonalne to było postępowanie ale myślę, że ono było spowodowane nerwową sytuacją, przed wyjazdem. Ciągłe nie było wiadomo, czy to sprzedać, czy zostawić. No ale w większości meble zostały niemal że wszystkie, powiedzmy. Takie jak kanapy były, jak kozetka, stół w jadalni, krzesła. Wyposażenie. Kuchnię to wzięliśmy, to co się nam wydawało, że nam będzie koniecznie potrzebne. Myśmy sobie nie zdawali sprawy z tego, że w rezultacie wylądujemy na Ziemiach Zachodnich i że tam będzie można dostać wszystko. Po prostu wejść do pustego budynku, w którym będą naczynia, będzie pościel, kołdry i tak dalej, i tak dalej. Wobec tego myśmy dużo rzeczy niepotrzebnie z Braśławia zabrali.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-03-16, Kazimierz Dolny
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"